

Przemysław Waingertner: Polska w mundurze

Zarówno Legiony generała Dąbrowskiego i Komendanta Piłsudskiego, jak również armia Andersa, stanowiły z jednej strony reprezentację współczesnego im polskiego społeczeństwa z całym jego społecznym i narodowościowym zróżnicowaniem. Wszystkie te formacje okazały się pospołu azyłem lub matecznikiem późniejszych elit – pisze Przemysław Waingertner w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Anders i polska odyseja”.

Etos

W dziejach Polski zdarzało się kilkakrotnie, iż polskie wojsko – tworzone na emigracji lub na ziemiach polskich pozostających pod zaborami – było w istocie czymś więcej niż formacją zbrojną powołaną do walki o odzyskanie niepodległości. Stawało się – także w wyobrażeniach jego dowódców i żołnierzy – arką idei polskiej państwowości i suwerenności narodu. Spośród tych depozytariuszy niepodległości Rzeczypospolitej weteranom Legionów Polskich generała Jana Henryka Dąbrowskiego, a sto lat później „legionom” brygadiera Józefa Piłsudskiego przyszło doczekać Księstwa Warszawskiego i II RP. Tymczasem epilogiem – tyleż zaszczytnym, co gorzkim – epopei armii Andersa i przeznaczeniem jej żołnierzy okazała się rola powierników polskiej suwerenności na obczyźnie, podczas gdy Kraj, o który walczyli i do którego szli „Wielką Drogą” z sowieckich łagrów przez piaski Bliskiego Wschodu i Afryki, aż

po włoskie Apeniny, miał jeszcze przez dekady po zakończeniu II wojny światowej pozostawać w podwójnym (wewnętrznym, komunistycznym i zewnętrznym, sowieckim) zniewoleniu. Wszystkie te emanacje „Polski w mundurze” łączyły jednak dwa fenomeny. Dramatyczne, niecodzienne okoliczności ich narodzin sprawiły, że zarówno Legiony generała Dąbrowskiego i Komendanta Piłsudskiego, jak również armia Andersa, stanowiły z jednej strony – przynajmniej w pewnej mierze – reprezentację współczesnego im polskiego społeczeństwa z całym jego społecznym i narodowościowym zróżnicowaniem. Ponadto wszystkie te formacje okazały się pospółu azylem lub matecznikiem późniejszych elit – emigracyjnych lub krajowych; politycznych, naukowych, kulturalnych i wojskowych.

Armia łagierników

Po agresji Armii Czerwonej z 17 września 1939 r. i przegranej przez Polskę wojnie obronnej, do niewoli sowieckiej dostało się około 250 tys. polskich jeńców wojennych, z których część przejęła NKWD, a pozostali zostali przekazani Niemcom lub zwolnieni. Ponad 14 tys. oficerów Wojska Polskiego (także oficerów rezerwy – w cywilu przedstawiciele inteligenckiej elity RP), funkcjonariuszy policji i więziennictwa osadzono w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie i wymordowano w kwietniu i maju 1940 r. Ponadto w latach 1939–1941 aresztowano na wschodnich obszarach II RP ponad 100 tys. osób. Trafili oni do obozów pracy, bądź więzień na Białorusi oraz Ukrainie, gdzie zostali straceni wiosną 1940 r. lub zlikwidowani podczas ewakuacji przed nadchodzącą armią niemiecką latem 1941 r. Równoległe od października 1939 r. do czerwca 1941 r. trwały masowe deportacje obywateli polskich (przede wszystkim Polaków, ale także Ukraińców, Białorusinów i Żydów) z zagarniętych przez sowiety Kresów

Wschodnich do łagrów w głąb ZSRS. Objęły one urzędników, leśników, kolejarzy, nauczycieli, dziennikarzy, lekarzy, artystów, przedsiębiorców, ale także rolników, robotników i rzemieślników wraz z rodzinami oraz księży – w sumie około 1,5 mln osób. Szansą na przeżycie, wolność i – jak się okazało – opuszczenie „niehumanitarnej ziemi” okazały się dla nich niemiecki atak na ZSRS, w rezultacie akces Sowiec do koalicji antyhitlerowskiej i układ Sikorski-Majski z lipca 1941 r. Na mocy tej umowy Polaków więzionych w łagrach objęto amnestią. Z uwolnionych miano utworzyć armię do walki z Niemcami u boku wojsk sowieckich. Na jej dowódcę wyznaczono więźnia Łubianki generała Władysława Andersa. W wyniku polsko-sowieckich negocjacji stan armii ustalono na 30 tys. żołnierzy. Formowanie polskich jednostek rozpoczęto we wrześniu w Buzułuku, Tatiszczewie (baza 5 Dywizji Piechoty) i w Tockoje (baza 6. Lwowskiej Dywizji Piechoty oraz 7. Dywizji Piechoty). Armia Polska na Wschodzie miała docelowo składać się z korpusu piechoty, korpusu pancerno-motorowego, grupy artylerii, batalionów saperów, dywizjonu kawalerii i dwóch dywizjonów lotnictwa. Z czasem wyznaczono dla polskich jednostek nowe ośrodki formowania i stacjonowania: w Uzbekistanie, Kirgizji i Kazachstanie

Z ziemi sowieckiej, z domu niewoli

Liczba zgłaszających się do armii Andersa ochotników szybko przekroczyła ustalone wstępnie ze Stalinem stany. W szeregi przyjmowano także zgłaszającą się nastoletnią młodzież, dla której utworzono szkoły junackie. Przy wojsku zgromadziło się wiele tysięcy kobiet, starców, dzieci (w tym sierot), najczęściej wynędzniałych, i chorych. Opłakany był również stan zdrowia wielu werbowanych żołnierzy. Tymczasem po zwycięskiej dla Sowiec bitwie pod Moskwą Stalin zaczął dążyć w istocie do likwidacji polskiej armii (w której

widział zagrożenie dla planów sowietyzacji Polski), postulując szybkie wysyłanie na front ledwo sformowanych jednostek. Innym z punktów spornych pomiędzy rządem RP na uchodźstwie i dowództwem tworzącej się armii a Sowietami okazała się interpretacja pojęcia „obywatele polscy”. Według władz RP byli nimi wszyscy, którzy przed wrześniem 1939 r. posiadali polskie obywatelstwo – Polacy, ale także Ukraińcy, Białorusini czy Żydzi. Według strony sowieckiej dotyczyło ono jedynie osób narodowości polskiej. Warto tu podkreślić, iż w wyniku determinacji polskich komisji rekrutacyjnych do Armii Polskiej na Wschodzie przyjęto około 4 tys. Żydów, a drugie tyle znalazło się wśród ludności cywilnej, gromadzącej się wokół wojska. Już w Palestynie z szeregów ówczesnego II Korpusu Polskiego zdezerterowało z bronią w rękę ok. 2,5 tys. żydowskich żołnierzy, którzy stali się później wartościowymi bojownikami żydowskiej armii Hagany, walczącej o niepodległy Izrael. W poufnym rozkazie generał Anders zakazał polskiej żandarmerii ich ścigania (pomimo, że ich działalność godziła w brytyjskie interesy w Palestynie).

Innym z punktów spornych pomiędzy rządem RP na uchodźstwie i dowództwem tworzącej się armii a Sowietami okazała się interpretacja pojęcia „obywatele polscy”

Kolejny polsko-sowiecki konflikt wiązał się z zaprowiantowaniem polskich oddziałów w ZSRS. Blisko 70 tys. żołnierzy szybko powiększającej się armii otrzymywało jedynie 40 tys.

przydziałów żywnościowych, którą to liczbę władze sowieckie zredukowały wiosną 1942 r. do 26 tys. Tymi głodowymi porcjami żołnierze dzielili się jeszcze z cywilami. W tych warunkach proces

budowania wojska przerodził się w walkę o fizyczne przetrwanie. Generał Anders, świadom tragizmu sytuacji, zmierzał do ewakuacji armii z ZSRS – spierając się przy tym z premierem i Wodzem Naczelnym generałem Władysławem Sikorskim, widzącym w wojsku polskim na wschodzie i jego przyszłej walce na szlaku bojowym, mającym wszak wieść „najkrótszą drogą” do Polski, atut polityczny. Ostatecznie wobec argumentów Andersa, postawy Sowietów i presji premiera Winstona Churchilla, który zamierzał wykorzystać polskie oddziały do osłony brytyjskich roponośnych pól w Iraku, Sikorski ustąpił. Wiosną i latem 1942 r. Polska Armia na Wschodzie opuściła granice ZSRS: w marcu i kwietniu z „niehumanitarnej ziemi” ewakuowano do Iranu ponad 30 tys. wojskowych i kilkanaście tys. cywilów; w sierpniu – około 50 tys. żołnierzy i 25 tys. cywilów.

Brylanty na „Wielkiej Drodze”

Następnie polskie wojsko zostało przeniesione do Iraku, gdzie ochraniało pola naftowe w zagłębiu Mosul–Kirkuk przed niemiecką dywersją. Tam też, jak również w Palestynie (gdy do jednostek ewakuowanych z ZSRS dołączono Dywizję Strzelców Karpackich, która jeszcze jako brygada po kapitulacji Francji w 1940 r. przyłączyła się do wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie), wreszcie w Egipcie, trwało formowanie II Korpusu Polskiego. Na początku 1944 r. nową jednostkę – w skład której wchodziły: 5. Kresowa Dywizja Piechoty, wspomniana 3. Dywizja Strzelców Karpackich, 2. Samodzielna Brygada Pancerna i 2. Armijna Grupa Artylerii – przerzucono do Włoch. Tam najbardziej spektakularnym sukcesem korpusu stało się zdobycie 18 maja 1944 r. klasztoru-twierdzy Monte Cassino, broniącego dostępu do Rzymu. Masyw Cassino, na którym stał klasztor, był kluczowym stanowiskiem w potężnie umocnionej linii Gustawa, stanowiącej część systemu

niemieckich linii obronnych, przecinających „włoski but”. W krwawej bitwie zginęło blisko tysiąc polskich żołnierzy, a prawie 3 tysiące zostało rannych. Z kolei w lipcu 1944 r. II Korpus opanował Ankonę. Ostatnią batalią Polaków w Italii, wieńczącą szlak bojowy „andersowców”, był w kwietniu 1945 r. udany atak na Bolonię.

Po zakończeniu wojny II Korpus wszedł w skład alianckich sił okupacyjnych we Włoszech. „Należymy do narodu, którego losem jest strzelać do wroga z brylantów” – stwierdził Stanisław Pigoń, odnosząc się do akcesu poety pokolenia „Kolumbów”, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, do konspiracji. Ocenę historyka polskiej literatury potwierdza skład II Korpusu – w jego szeregach znaleźli się m.in.: myśliciele polityczni Adolf i Józef Bocheńscy, pisarze i publicyści Gustaw-Herling Grudziński i Melchior Wańkowicz, malarz i pisarz Józef Czapski, aktorzy Aleksander Żabczyński i Adam Aston, wreszcie – twórca paryskiej „Kultury” Jerzy Giedroyc. Ci z nich, którzy przeżyli i pozostali na Zachodzie, mieli stać się elitą intelektualną, duchowymi przewodnikami powojennej emigracji. Tym, którzy powrócili do zniewolonego Kraju, przyszło odegrać rolę świadków minionej niepodległości i wielkich ambicji Drugiej Rzeczypospolitej.

Przemysław Waingertner

Prof. dr hab. Przemysław Waingertner – historyk, wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego. Kieruje Katedrą Historii Polski Najnowszej UŁ. Bada polską myśl polityczną XX w., dzieje ruchu zetowego i obozu

piłsudczykowski, polski czyn zbrojny w latach I i II wojny światowej
oraz historię Łodzi i regionu w XIX i XX stuleciu



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczności Obywatelskiej
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 - 2050

